

# Sokół, Płaczymy pięścią w stół

tłum w kolejce grzecznie czeka  
do tych obrotowych drzwi  
choć po bokach ściany nie ma  
i za drzwiami nie ma nic  
te granice to tylko kreda na chodnikach - mówię ci  
zmyje zaraz je ulewa  
starczą dwa deszczowe dni

a my  
jak lecimy - to kurwa do nieba  
jak płaczymy to pięścią w stół  
jak cieszymy się - granic nie ma  
jak dzielimy się, to po pół  
a my  
jak tańczymy to trzęsie się zmienia  
jak idziemy, to z nami tłum  
jak płyniemy, to przez ocean  
jak nie wyjdzie - wbijamy chuj!

Z pośród wszystkich znanych zabaw  
Ci rekonstruuują stypę  
Ktoś poprawia w trumnie krawat  
Zimnym ledem świecą znicze  
Pierd\* maskarada  
Plastikowe chińskie krzyże  
Jak w toi-toiu szybka zdrada  
Popijana z puszki piwem

a my  
jak lecimy - to kurwa do nieba  
jak płaczymy to pięścią w stół  
jak cieszymy się - granic nie ma  
jak dzielimy się, to po pół  
a my  
jak tańczymy to trzęsie się zmienia  
jak idziemy, to z nami tłum  
jak płyniemy, to przez ocean  
jak nie wyjdzie - wbijamy chuj!

Weź se rozkmiń kto tu trzęsie  
Tym słoikiem pełnym mrówek  
Nie szarp klamek na zakręcie  
W pełnym pędzie tych taksówek  
Kto ma dusze, ten ma szczęście  
Ale nie ma też wymówek  
Podnieś teraz swoje ręce,  
jest nas więcej niż tych kurew!

a my  
jak lecimy - to kurwa do nieba  
jak płaczymy to pięścią w stół  
jak cieszymy się - granic nie ma  
jak dzielimy się, to po pół  
a my  
jak tańczymy to trzęsie się zmienia  
jak idziemy, to z nami tłum  
jak płyniemy, to przez ocean  
jak nie wyjdzie - wbijamy chuj!

a my  
jak lecimy - to kurwa do nieba  
jak płaczymy to pięścią w stół  
jak cieszymy się - granic nie ma  
jak dzielimy się, to po pół

a my  
jak tańczymy to trzęsie się zmienia  
jak idziemy, to z nami tłum  
jak płyniemy, to przez ocean  
jak nie wyjdzie - wbijamy chuj!